

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska"
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.
Pocztowe konto czekowe Nr. 5124 urzędu czekowego
w Gdańsku.
Adres: "Gazeta Gdańska" Danzig, Postschliessfach 188.

Prawda a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 2,55 mk., z odnośzeniem
do domu przez listowego 2,97 mk., w Gdańsku 2,55 mk.,
z odnośzeniem do domu 2,97 mk. Ogłoszenia przyjmuje się
po 30 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza
petytowego.

Telefon 2650.

Redakcja i drukarnia: Groble Przedmiejskie (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 9450.

Dziś N. M. P. GROMN.
Jutro Błażeja bł. s.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wachód słońca 744 wachód 444
Dziś wachód księżycy 754 wachód 711

Szatański podstęp!

Wiedzą wszyscy Polacy, jak to wszechniemcy i hakatyści usiłują nas dostać w pułapkę i wprowadzić w nieszczęście tem, iż dopiekają nam Polakom w Prusach, żeby nas doprowadzić do ostateczności i spowodować do chwycenia za broń.

Alc Polacy nie głupi. Nie chcą się dać sprowokować, to jest pobudzić z rozmysłem niegodziwym i zamierzonym przez Niemców do czynów gwałtownych. I to wszechniemców i wszelkich hakatystów najbardziej korci.

Nie mogąc w ten sposób przyjść do upragnionego celu, chwycili się innego środka. Otóż do naszą nam z Przodkowi w powiecie kartuzkim, że tam w okolicy chodzą codziennie agenci prowokatorzy, a więc ludzie tacy, którzy to niby stawiają się przychylnie ludowi polskiemu, a w gruncie rzeczy czyhają na jego zgubę. Otóż te lisy fałszywe mówią po polsku i pokazują świadectwo piśmienne, na którym jest nie tylko sfalszowany stempel, czyli pieczęć Rady Ludowej w Oliwie, ale oprócz tego i podpis również podrobiony znanego ogólnie na całych Kaszubach działacza polskiego, p. Antoniego Abrahama z Oliwy.

Podłość to największa. Bo p. Antoni Abraham nie tylko nie ma stempla Rady Ludowej, ale też jej ani nie podpisuje, bo to czynność prezesa i sekretarza. A p. Abraham ani w zarządzie Rady ludowej nie jest — więc też podpisywać nie może i na takie fałszywe sprawy wcale podpisy by nie dał.

Fałszywcy ci opowiadają ludowi polskiemu, że w Gdańsku jest coś 3 czy 4 tysiące uzbrojonego wojska polskiego — co wcale prawdą nie jest — i że ci zorganizowani niby Polacy czekają tylko na chwilę, żeby zacząć. Oczywiście, że i to nie jest prawdą.

Alc owi szubienicznicy i szpicle policyjni gadają to ludności polskiej jedynie dlatego, aby wprowadzić ją w nieszczęście. Bo gadkami temi chcą się wkraść w zaufanie słuchających, a potem stawiają nagłe pytanie:

— A wy jeszcze nie macie broni? Przecież i wy też coś mieć musicie!...

I biada temu, kto by powiedział, że broń jaką ma — choćby tylko do strzelania wróbli. Tęgoby na pewno podali do „Grenzschutzu“ i kazali aresztować. Wprowadziliby go przez to w wielkie nieszczęście.

Dlatego przestrzegamy wszystkich naszych Rodaków usilnie, ażeby się nie dali złapać na lep tych podłych ludzi, tylko ich przytrzymali i stwierdzili ich nazwiska. Bo wisusy te nie wartę, ażeby przetrzepać im skórę. W tak podstępny sposób chwytają na słówka biedną polską ludność.

Że to jest fakt rzeczywisty, na to gotowi jesteśmy służyć nawet nazwiskiem tego, od którego to wiemy. Nazwiska człowieka tego nie podajemy tylko dlatego w „Gazecie Gdańskiej“, żeby go nie narazić na zaczepki.

Wszystkich tych zaś, którzy tych ludzi widzieli, albo z nimi mówili prosimy, ażeby nam o tem napisali. Każdy szczegół w tej sprawie jest ważny. Bo jeśli stwierdzimy, kto to jest, to łatwiej będzie można urwiszów tych unieszkodliwić.

Gazety polskie zaś prosimy wszystkie, ażeby przypadek powyższy umieściły na przestrożę, żeby się każdy Polak prowokatorów takich strzegł i nie gadał niczego do ludzi nieznanych i podejrzanych, a szczególnie takich, którzy podszywają się pod stemple Rady Ludowej w Oliwie i nazwisko znanego wszystkim Polaka.

Djabel na końcu zawsze pokaże swe rogi!

Tak pomyśleliśmy zobaczywszy, że pismu demokratów niemieckich zaważyło nawet, iż w Oliwie odprawiona została Msza św. za tych Polaków, którzy na wybory nie poszli i stąd czas mieli pomodlić się nie tylko za przyszłość naszą ale i za dusze poległych braci.

Sprawie tej nie przypisywaliśmy wielkiego znaczenia. Bo wiemy, że stronnictwo demokratów niemieckich składa się w przeważnej części z ludzi takich, którzy nie mają nawet ani dostatecznego pojęcia o Mszy św. Ludzie ci znają się na tem co dotyczy Kościoła katolickiego o tyle, o ile go zwalczać mogą jak najbardziej.

Pod tym względem idą zupełnie ręką w rękę z socjalistami.

I pismo narodowych demokratów „Danziger Zeitung“ — znalazło się co do tej sprawy zupełnie na równej linii ze socjalistyczną „Volks-wacht“, która oczywiście zaraz z odprawienia Mszy św. za tych którzy na wybory nie poszli — wywnioskowała, że koniecznie trzeba doprowadzić do rozdziału Kościoła od państwa!

A wszakże u socjalistów jeszcze nigdy inaczej nie było! Oni zawsze i przy każdej okoliczności dążą do tego, ażeby wydrzeć ludowi Wiarę świętą katolicką, a popierają ich w tem i owi dawni liberalowie, czyli obecni niemieccy demokraci, którzy pod tym względem mają zapatrywania zupełnie podobne, choć ich tylko tak głośno nie śmia wyjawiać.

Znane to jest ogólnie. I wiadomem być powinno także wszystkim mieszkańcom Oliwy. Ale ponieważ notatką ową w pismach wrogich nam obozów zbyt często zaprzatać sobie poczęli głowy, przeto niech wspomną, że Oliwie grozi zupełnie inne niebezpieczeństwo. Owa katolicka prawie zupełnie Oliwa popadać poczyna powoli w ręce niewiernych. Kto czytał podczas wyborów uważał nie niemiecką gazetę oliwską, zauważył wielkimi literami na dwa palce wysokimi wydrukowane, iż stronnictwo niemieckich demokratów jest drugiem co do siły w okręgu wyborczym obejmującym Oliwę.

Co to znaczy? Że katolicka Oliwa dostała się w ręce liberalów i socjalnych demokratów w bardzo znacznej części. Bo choć się w swej pochwałę jedni drugich wyrzekają, jak żaby błota, to jednak jakieś konszachty ze sobą mieć musieli, gdyż inaczej nie byłaby powstała owa pogłoska, że demokraci niemieccy w Oliwie łączyli się z socjalistami. Wszakże nie darmo mówią ludzie: „W każdej płocie troszka prawdy.“

Niemieccy demokraci i socjaliści — ci bracia w walce przeciw Kościołowi katolickiemu, zyskali w wyborach do konstytuancy niemieckiej w Oliwie więcej głosów od centrowców. Z tego wynika, że Oliwa, owa katolicka Oliwa poganie!

I stąd nic dziwnego, że takich ludzi i ich gazety to jest „Danziger Zeitung“ i „Volks-wacht“ razić musi Msza św. — wysłuchana przez Polaków zawsze wiernych Kościołowi. Owi nowocześni poganie i bezbożnicy myśleli już, że zawładnęli na dobre Oliwą i nawet tem się chwaili, a tu znajdują się tacy śmiarkowie, którzy im Mszą św. Kościół przypominają!

Toć to niezwykle bolesne jest dla tych, którzy swymi niemiecko-demokratycznymi głosami chwalili się w nr. 11 „Olivaer Ztg.“ z dnia 20-go stycznia i to literami aż na dwa palce wysokimi — a również bolesne jest i dla socjalistów, którzy co do zwalczania Kościoła nigdy nie potrzebowali nauczycieli szukać u liberalów zwanych dzisiaj demokratami niemieckimi, tylko owszem w tem byli tymże jeszcze mistrzami.

Tak! Tak!

„Djabel w Oliwie pokazuje już rogi!“ Razi niedowiarków Msza św. za tych, którzy nie po-

szli czynnie im pomóc. I w zacieklności swej dalejże zacząć „Gazetę Gdańską“ i Polaków i księży i Kościół... Oni wcale nie wiedzą, że Kościół nie tylko pozwala modlić się za tych, co czynią dobrze, ale owszem nakazuje modlić się i za tych, którzy źle czynią. A więc za bezbożnych i niedowiarków, takich, jak oni, żeby się nawrócili. I niechaj się wcale nie zdziwią, jeżeli przy najbliższej okazji wyczytają w „Gazecie Gdańskiej“, że odprawi się Msza św. za nich, którym się przewróciło w głowie, bo upojeni zwycięstwem wyborczym w Oliwie, zbyt są dumni i czas największy, aby im znowu się odwróciło w mózgowicy. A kiedy doniesienie takie ujrza w „Gazecie Gdańskiej“, wtedy na pewno nie pochwalą się niem w swych gazetach. Bo wstyd ich będzie przed czytelnikami własnymi. Wtedy już nie będą drukowali tego po polsku. Bo „Danziger Zeitung“ przed wyborami nauczyła się nawet po polsku podobnie, jak centrowcy, którzy też nagle umieli drukować po polsku, żeby kusić Polaków do odstępstwa.

Amerykański komisarz środków spożywczych w Gdańsku.

Dzisiejszej nocy przybył do Gdańska komisarz środków spożywczych pułkownik Wiliam P. Grove. Towarzyszyć będzie mu komisja urzędników cywilnych państwa polskiego.

Kiedy pierwszy transport środków spożywczych z Ameryki nadejdzie, dotychczas nie wiadomo. W każdym razie mają w Nowymporcie powstać znaczne magazyny, skąd wywozić się będzie żywność do Polski zarówno koleją żelazną jak i łodziami.

Ratujcie Lwów!

Położenie Lwowa jest z każdym dniem coraz bardziej rozpaczliwe. Brak coraz większy najniezbędniejszych artykułów żywności dochodzi do tego stopnia, że za centnar żyta płaci się 1000 koron, za funt masła 180 koron, tyleż za centnar ziemniaków. Nawet woda z powodu zniszczenia wodociągów miejskich stała się przedmiotem zbyt wysokim: szklanka wody kosztuje dwie korony. Formalna rozpacz, a bardziej jeszcze może zupełne zniechęcenie i apatia owdlały wszystkich. Tylko jak najspieszniejsza pomoc może bohaterski Lwów uratować, zwłaszcza zaś podnieść jego stan moralnego pognębienia. To też komitet, nie czekając, aż znajda się dostateczne fundusze, a ufając w wypróbowaną już wielokrotnie ofiarność naszego społeczeństwa, zakupił za pośrednictwem Rolnika w Środzie za przeszło 200 000 marek artykułów spożywczych i leczniczych. W najbliższym czasie osobny pociąg, przesyłany umyślnie przez rząd polski w Warszawie, zawiezie to wszystko do Lwowa, pod eskortą tutejszej straży ludowej. Kilku członków Komitetu towarzyszyć będzie osobiście tej przesyłce, chcąc mieć pewność, iż dojdzie szczęśliwie do miejsca swego przeznaczenia.

Jakkolwiek znaczną niejednemu wyda się kwota, wydana na żywność dla Lwowa, to jednakowoż zapasy te starczą zaledwie na dni kilka. Niezbędna więc będzie rzeczka, aby jak najprędzej znów zakupić i wysłać drugą taką samą przesyłkę. Jeżeli zatem społeczeństwo nasze chce naprawdę nieść pomoc tak moralną jak i pieniężną srodze doświadczonemu a drogiemu nam wszystkim bohaterskiemu Lwowi, to niech się nie ociąga w składaniu ofiar pieniężnych, bądź to do Banku Spółek Zarobkowych, bądź do gazet.

L. Mycielski,

przewodniczący Komitetu Pomocy dla Lwowa.

Tyfus we Lwowie.

Wedle sprawozdania miejskiego fizykatu w obłożonym Lwowie począł się szerzyć tyfus plamisty i brzuszny; jest to następstwem braku wody w mieście. Natomiast innych chorób zakaźnych we Lwowie nie stwierdzono; znikła nawet hiszpanka.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański do duchowieństwa i wiernych obu archidiecezji.

Nędza we Lwowie doszła do tego stopnia, iż spełniając się dosłownie na mieszkańcach miasta narzekania Jeremjasza: Wodę naszą piliśmy za pieniądze.

W takim położeniu jest prostym obowiązkiem chrześcijańskim przyjść w pomoc braciom naszym we Lwowie. Rozporządzam zatem, aby w niedzielę, dnia 2-go lutego w święto Matki Boskiej Gromnicznej odbyła się w kościołach podczas rannych Mszy św. i podczas głównego nabożeństwa składka na Lwów.

Składkę zechcą WW. ksks. Proboszczowie zapowiedzieć w niedzielę, dnia 26-go stycznia a zebrane ofiary przesłać przekazem pocztowym jak najrychlej do kasy Arcybiskupstwa w Poznaniu.

Poznań, dnia 23 stycznia 1919.

† Edmund, Arcybiskup.

MARJA KONOPNICKA.

Nasz sztandar.

Nasz sztandar tkła żywa moc,
Co śmierci się nie lęka!
Przez chmurne dni, przez głuchą noc
Tkła go duchów ręka!
Z serca, co żarem bije...
My jej drgającą snuli nić
Ten tylko naród godzien żyć,
Co czuje sam, że żyje!

Nasz sztandar powiał w jasność zór
Na drzewcu z tego drzewa,
Co krzemieniami w szerz i wzdłuż —
I nikt, i nic, przez żaden trud,
Nie zerwie węzła tego,
Co z ziemią wiąże wierny lud,
A ziemię z duchem jego.

Nasz sztandar jedno hasło ma,
I jedno zawołanie:
W jedności, w pracy życie trwa,
Jest z klęski — zmartwychwstanie;
My go z czcią niesiem w życia chram
Od ziemi, od macierzy...
Ten tylko wejdzie do jutra bram.
Kto w jutro swoje wierzy!

Wiece ludu polskiego.

Przodkowo. W czwartek, 5-go lutego o godzinie 2-giej po południu odbędzie się tu wiec oświatowy, na którym będzie przemawiał też ks. Poseł Łosiński.

BOŻA CZELADKA

OPOWIADANIE

w trzech częściach

PRZEZ J. I. KRASZEWSKIEGO

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pan Aleksander osłupiały stał w ganku, jakby o niego duszę wyjął, i nie wszedł do domu, aż go matka sama wprowadziła, kilku cichymi słowy przywołując do opamiętania.

Zamknięta w powozie popłakała odjeżdżająca chwilę, ale wnet nowe wrażenia, rozbiły smutek im silniejszy, tem krócej trwający. Wieczorem była już u siebie, a tu oglądanie budującego się domu, rachunki, projektu, tak ją chwyciły i zajęły, że prawie nie pomyślała o Borowej, do której tylko ze śmiechem jakimś westchnęła spać się kładnąc.

Oczekiwała do późna pana Aleksandra, sądząc, że ją powinien dogonić tu jeszcze, a nazajutrz gdy nikt nie przybył, pojechała w dalszą drogę. Wracała tak do starych zwyczajów i życia dawnego, jak się z niemi rozbratała, a z razu zdawało się jej, że na nowo odżywa i młodsze, wesółą była i do niepoznania rozpromieniona. Na pierwszej poczcie niespodziane spotkanie hrabiego Tytusa, który nie mogąc powstrzymać Włocha, sam z nim do Borowej, na straży będąc postawiony, powracał — przyczyniło się także do rozweselenia pięknej Dosi, która i do starego eleganta i do Salvianiego poczęła się uśmiechać z dawną nieopatrnością i roztrzęsaniem. Panowie ci poprzedzili ją w dalszej drodze kurjerem, zamawiali konie, obmyślali niespodzianki, przybrali sobie w pomoc, jednym wejściem hrabiny o szalonego, młodego Wołyniaka, którego w drodze spotkali, i tak otoczona już dworem, wjecha-

Przegląd polityczny.

Wybory kosztowały miliony.

„Schlesische Volksztg.“ donosi, że niemieckie stronnictwa wydały na cele wyborcze aż 40 milionów marek. Z tego widać, jak niezwykle wielką uprawiano agitację.

Bolszewicy w Kownie.

Agencja Polska w Warszawie przesłała do Agencji Havasa i Reutersa następujący telegram iskrowy: Dowiadujemy się z Kowna, że Niemcy opuścili miasto. Każdej godziny oczekują wkroczenia bolszewików, którzy zajęli już miasto Koszedary. W Kownie utworzono już oddziały czerwonej gwardji. Taryba litewska, stworzona przez Niemców, a zbiegła z Wilna do Kowna, gotuje się do przejścia do Tylży w Prusach. Niemcy przyrzekli wspierać Tarybę. Nie dotrzymują jednak przyrzeczenia, jako nie dotrzymali Polakom w Wilnie. Oddziały uzbrojone, twierdzące, że są siłą wojskową Taryby, niepokoją obwód Olitji, napadając oddziały armji polskiej.

Jak zapatrują się Francuzi na nowy rząd w Polsce.

„Temps“ pisze:

Ugoda, zawarta między generałem Piłsudskim a p. Paderewskim, ugoda, o której szczególnie zawraci donosiliśmy, ma dla Polski i dla sprawy porządku publicznego na wschodzie Europy największe znaczenie. Polecając p. Paderewskiemu, wysłannikowi Komitetu Narodowego zadanie stworzenia gabinetu ześrodkowanego, generał Piłsudski złożył dowód wysokiego patriotyzmu i wielkiej mądrości politycznej. Naczelnik państwa polskiego zrobił w ten sposób wszystko, co było w jego mocy, by zjednoczyć wszystkie stronnictwa około programu czysto narodowego. Wszystkie trzy działy polski będą miały przed stawicieli w tym gabinecie.

Socjaliści jeszcze nie powzięli uchwały w sprawie ich stanowiska wobec nowego gabinetu, atoli fakt, że niektórzy członkowie dawnego gabinetu zgodzili się na współpracę z Paderewskim, dowodzi, że socjaliści nie będą mu się opierali.

Nasz korespondent depeszuje nam w tej sprawie pod datą 18-go l., że zamysły polityczne pana Paderewskiego podobne są w kilku punktach do programu dawnego gabinetu, co wykazuje dostatecznie demokratyczny charakter nowego ministerjum. Złożone ono jest z mężów wybitnych, gorących patriotów, obcych duchowi partyjnemu, a wyłącznie oddanych dobru kraju. Podnieść trzeba, że tekę sztuk pięknych oddano Zenonowi Przesmyckiemu, jednemu z największych współczesnych poetów polskich.

Warszawa gotuje się do urzęduwania potężnego objawu publicznego na rzecz państw zachodnich, podczas którego Polska urzędowo ogłosi na zostanie sprzymierzeńcem i przyjacielem reszty mocarstw państw zachodnich.

Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

ła do stolicy obiecując sobie nigdy do nudnej Borowej nie powracać.

Tem swobodniejsza jeszcze czuła się tym razem, że nawet Leon jej smutną swą twarzą i wiekuistym wyrzutem nie uprzykrzał się, został bowiem przy panu Aleksandrze i poczętym obrazie, pierwszy raz od dawna i żywo pracą zajęty, za czarodziejką gonić nie pragnąc. Dla niego towarzystwo Borowskie, wpływ ciszy i pokój, pobożności i tego wesela jakie daje spełnienie obowiązków i sumienie czyste były pierwszym lekarstwem, które podziałało silniej na zwątlone siły.

Tu jaśniej dopiero znowu rozpatrzył się w życiu i ozwały się w nim młodzieńcze popędy do pracy, do wytrwałości i boju z samym sobą. Rozmowy z księdzem Ginwillem, codzienny widok życia, jakie tu prowadzono, wywiodły go z odrętwienia i wlały siłę nową. Z razu powtarzał — za późno! nie robił nic i smucił się tylko że go jedno uczucie niepokonywane tak zwiczną mogło niepowrotnie, ale wprędce dał się przekonać, że do ostatniej godziny nikt nie ma prawa powiedzieć, że się opatrzył zbyt późno, bo mniej lub więcej zawsze coś zrobić można, a zatem potrzeba, i każdy do tego jest tylko obowiązany, czemu podoła.

— Nie potrafisz może — powiedział ksiądz Ginwilł Leonowi — wymarzyć takiej Matki Boskiej, jak wielcy arcy mistrze, co jedną twarzą Jej, nawrócili i natchnęli do modlitwy tysiące; nie odgadniesz oblicza Chrystusowego tak, jak ci nieśmiertelni (po waszemu) artyści; którzy sami o tem nie wiedząc pędzlem apostołowali; odmalujże jak umiesz, a taki ktoś spojrzysz przez twoje płótno w świat lepszy, twoja maluczka praca obudzi może uczucie, zakocha sercem, wywoła modlitwę... przypomni światu, że coś jest piękniejszego i lepszego nad jego chleb powszedni — i to dobrze! Życie nie upłynie ci daremnie, zo-

Sprawy polskie.

Paderewski uda się do Paryża.

Zapowiadany wyjazd Paderewskiego do Paryża na konferencję pokojową nastąpić ma w tych dniach. Po parodniowym pobycie w Paryżu wrócić ma prezes ministrów do Warszawy, pozostawiając na konferencji swego zastępcę.

Jak Górnoślązacy występują przeciw „Grenzschutzowi.“

Górnicy i hutnicy kopalń w Laurahucie strejkują i żądają usunięcia „Grenzschutzu“ i zniesienia stanu obłożenia. W środę i czwartek im obiecano, że ich żądania się uwzględni, jeśli zaczęą pracować. Strejkujący zaś wymagają uwzględnienia ich warunków przed rozpoczęciem pracy. Przytem zachowują wzorowy spokój.

Nota Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej w odpowiedzi na kłamstwa niemieckie.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej wysłał do państw zachodnich notę odpierającą kłamstwa rządu niemieckiego, zawarte w nocie do rządu angielskiego. Jak wiadomo, wystosował rząd angielski do rządu niemieckiego żądanie zaprzestania wszelkich zaczepek Polaków w Prusach Królewskich i Książęcych, Księstwie Poznańskim i na Śląsku. Na to słuszne i uzasadnione wystąpienie rządu angielskiego odpowiedział rząd niemiecki notą, w której wbrew oczywistym faktom stara się winę za wypadki ostatnich tygodni przuć na Polaków. Odpowiedź Komisarjatu wykazuje fałszywe niemieckie i kończy się oświadczeniem, że „nie przesadzając rozstrzygnięć kongresu, bronie się będziemy przeciwko napastniczemu bandom „Heimatschutzu i nie pozwolimy sobie wydrzeć tych praw narodowych, których spełnienie — niezależnie zupełnie od prawno-państwowej przyszłości naszych dzielnic — jest nakazem zwykłej sprawiedliwości.“

Wiadomości obojętne

BACZNOŚĆ ŻOŁNIERZE! W przyszłą niedzielę 2-go lutego o godz. 8 rano odbędzie się znowu w kościele św. Brygidy polskie nabożeństwo dla żołnierzy Polaków. Obowiązkiem każdego żołnierza jest punktualne przybycie.

Rada Żołnierzy Polaków.

Gdańsk. Szanownym Rodakom Gdańska i okolicy donosimy, że w niedzielę, dnia 2-go lutego r. b. o godzinie 2-giej po południu w lokalu „Abstinentenvereinshaus“ Breitgasse nr. 83 odbędzie się zebranie w celu założenia „Towarzystwa Młodzieży“ od 14-go do 18-go roku.

Szanownym Rodakom a osobliwie Rodzicom zwracamy uwagę, aby synów swoich przysłali na to zebranie, gdyż w czasach dzisiejszych, gdzie religja i narodowość nasza zwalczana bywa, jest obowiązkiem każdego starać się, aby w młodzieży zachować nasze najświętsze ideały. Młodzież może się zaraz zgłaszać na kandydatów do „Towarzystwa Młodzieży“ do Wielebnego ks. Woje-

stawisz po sobie podatek, któryśmy wszyscy winni — jakkolwiek, na jakić stało uczynek...

Leon powoli się tak odradzał, począł modlić się gorąco, chodząc do księdza Ginwilła, słuchał i gderał jego dobrotliwych, i swobodnych żartów i napomnień łagodnych, potem jakby mu z oczu gruba mgła opadła, pożałował zmartowanych lat młodych, jał się gorąco pracy.

Nie poszło to łatwo ani ręce, ani głowie, ani sercu, z razu nawykłszy powtarzać typ jedyny w tysiącu jego różnych objawień, jeszcze powracał do niego, ale sam czuł się już upokorzony tą niewolą. Malując obraz do kościoła Borowskiego, zaczął od tego, że swój w nim ideał postawił znowu, i stał go pojawiać, że ziemska ta twarz, nie mieściła w sobie idei świętości, że była jej zaprzeczeniem. To postrzeżenie było pierwszą oznaką ozdrowienia Leona, ideał spadł z wysokości i rozbił się w proch na ołtarzu... dawniej widział w nim wszystko, dziś tylko wyraz ziemskiego piękna, na które duch nie zstąpił... Zmawiając pocztą robotę, Leon poszedł się modlić; w kościele pierwszy raz spostrzegł twarzyczkę Krzysia Jamuntówny, a rysy jej powszednie prawie, pomogły mu do stworzenia nowego typu...

Krzysia nie będąc tak piękną, by za wzór do najwznioślejszego pojęcia piękności służyć mogła, miała wyraz niewinności, świeżości, pokory, który jej twarzyczce urok dawał chwilami nadzwyczajny. Leon też nie ją odmalował, ale z jej twarzy odgadł i domyślił się, czego brakło jego pierwszemu pojęciu lica Matki Boskiej; zrozumiał jak najwyższa świętość zgodzić się może z pokorą, jak dziecinna prostota łączy się z wielkością. Tamta twarz promieniała zwycięstwem prawie dumnym, piękną była, ale zimna, królewską; ta uniżona, wzruszona, owionięta duchem, obłana światłością... anielskim wdziękiem uśmiechała się z płótna.

I nie była to Krzysia, choć ona pierwszą myśl malarzowi podała, a Leon w dziewczęciu po chwili

wody, w plebanji św. Brygity; p. Droszyńskiego Tischlergasse 28 i p. Czyżewskiego, Ankerschmiddegasse 6.

Gdańsk. Wszystkim Polkom Gdańska zwracamy uwagę na zebranie Tow. Polek, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go lutego o godz. 7 i pół w lokalu abstynentów przy ulicy Szerokiej nr. 83.

— Wybór nowego nadburmistrza ma się odbyć we wtorek następny. Kandydatem jest niejaki Sahn, liczący 41 lat życia.

— Podwyższenie cen za jazdę tramwajem. Niedawno temu podwyższono ceny za jazdę tramwajem, a już znowu dyrekcja stawia nowe wnioski o podwyższenie, wskutek zmiany stosunków zarobkowych. Odtąd mają dorośli płacić 20 fen. od osoby, a za jazdę do Wrzeszcza płacić się będzie 30 fen. Zwrotne bilety zamierza się wogóle znieść, a bilety na pewien okres czasu podwyższyć o 50 procent. Magistrat postanowił zgodzić się na wniosek powyższy z tem zastrzeżeniem, że skoro stosunki się zmieniają, natenczas warunki płacy można zmienić za 6-cio miesięcznym wypowiedzeniem.

— Publiczny objaw ludności bez pracy można było w piątek zauważyć. Robotnicy nieśli tablice z napisami w języku niemieckim: „Dajcie nam pracy!“ „Dajcie nam chleba!“ „Opłaćcie nasze rady ludności bez pracy!“ Zgromadzeni stanawszy przed ratuszem, wysłali deputację do burmistrza dr. Baila i przedłożyli mu swe życzenia i skargi. Deputacji przyrzeczono piśmienną odpowiedź.

— Koks wyprzedany, tak donosi gazownia miejska. Jest to nader bolesny cios dla ludności wobec panujących mrozów.

Gdańsk. Kupca Rahna zabitego niedawno temu, o czym pisaliśmy swego czasu, zamordowała niejaka Gertruda Erdmann, mieszkająca przy Einmacherhof. Publiczna dziewczyna ta przyznała się teraz, że przebiła go nożem podczas snu. Siostra jej Marta stała podczas tego przy drzwiach na straży. Siedm tygodni owe „panienki“ siedziały w więzieniu śledczym, zanim się do zbrodni przyznały.

— Brak węgla daje się coraz bardziej we znaki. Jak niemieckie gazety zapowiadają, wolno tylko sprzedawać w żywnościowych interesach do godziny 6-tej wieczorem. Nie wolno po godzinie 4-tej używać w składach otwartych ani światła, ani też siły elektrycznej. Restauracje, wyszynki i podobne przedsiębiorstwa mogą używać najwyżej 15 minut po godzinie policyjnej światła gazowego i prądu elektrycznego. — W prywatnych mieszkaniach wolno palić w każdym pokoju tylko jedno światło elektryczne o sile 50 świec, albo 2 po 25 świec. Przy gazowym oświetleniu w każdym pokoju tylko jeden płomień. Banki, biura i tym podobne przedsiębiorstwa mogą być oświetlone tylko do godziny 5-tej po południu. Niedługo będziemy już całkiem siedzieli o ciemku, jeżeli tak dalej pójdzie. Ładne widoki!

— W sprawie wyborów komunalnych. Z wielu stron dochodzą nas wieści, że reprezentacje

natchnienia, ziemską widział tylko istotę, która niższą była daleko, od tego co z wejrzenia na nią powstało. Władza to potężna, którą Bóg daje prawdziwym tylko mistrzom, że przez powłokę niedoskonałości umieją przejrzeć w głąb aż do myśli Bożej, do prototypu i ideału. Ten, na którego duch nie zstąpi, przerabia naturę, wiernie ją powtarza, ale nie umie przejść granicy jaką mu cielesne objawienie się zakreśla i praca jego próżna, cicha, jest pustą lupiną bez owocu.

Ta pierwsza próba obudziła w Leonie cały zapal dawniejszy długimi laty uśpiony, niezużyte siły, niewyszafowany ogień; jednego nie skończywszy marzył już o drugim obrazie Chrystusa... ale na to oblicze... niestety — niema wzoru na ziemi, modlitwą pójść trzeba po nie aż do nieba!

Właśnie mocowanie się z trudnością potężną, walka z sobą samym, odrzuciły powoli odrętwiałego artystę... po jednej powstawały z uśpienia myśli, nauki, przypomnienia, i orszak ich codzień się powiększał — Leon widocznie do życia powracał.

Ten błogosławiony skutek ledwie dojrzano, jak skoro zabłysło oko, otworzyły się usta, chmura osunęła z czoła, wszyscy ciesząc się niespodziewanemu dziełu, otoczyli go najczulszą opieką i starali się, podając ręce, wywieść z przepaści, nad którą stał tak długo. Prostota i pobożność księdza Ginwilla, uśmiechnięta jego dusza, przejęta dobrocią, najwięcej przypadły do serca Leonowi, przywiązał się do niego i jak dziecko go nie opuszczał. Powoli wrócił stracony smak do życia, uśmiech młodzieńczy i nadzieja nawet, ale czego Leon nigdy nie miał: przyszła gorąca pobożność. To uczucie zastąpiło znać inne ziemskie, które dotąd napawały gorączką, gdy zwrócenie się do Boga i pełne skrucy modlitwy dawały spokój, jakiego jeszcze nigdy nie doznawał.

(Ciąg dalej nastąpi.)

polskie w Prusach Królewskich zamierzają z okazji zbliżających się wyborów do reprezentacji gminnych zawierać kompromisy z partjami niemieckimi. Zlecenie odnośnie wyżej miało rzekomo z Podkomisarjatu dla Prus Królewskich w Gdańsku.

Wieści te są zupełnie bezpodstawne. Podobne zlecenie z Podkomisarjatu nie wyszło ani pośrednio ani bezpośrednio. Wszystkie władze wyborcze polskie prosimy, aby wstrzymały się od wszelkiej akcji wyborczej, dopóki nie zostaną ogłoszone odnośne wskazówki, co niebawem nastąpi. Zaleca się natomiast, aby już teraz przygotowano potrzebny materiał agitacyjny. Redakcje zaś pism polskich upraszamy, aby celem informacji ogółu polskiego powyższy komunikat podały do wiadomości publicznej.

Podkomisarjat w Gdańsku.

Kartuzy. Panów: Paszkiego z Kartuz, Bukowskiego i Reglińskiego z Chmielna wypuszczono na wolność. Jak wiadomo, panów tych wywieziono do Wisłoujścia.

— Dziś donosi nam p. Paszke, iż prócz elementów, katechizmów i biblii, wartości 2125 mk. zabrano mu również 1685 mk. gotówki.

— W niedzielę, dnia 26-go b. m. święciło nasze Towarzystwo śpiewu swoją pierwszą uroczystość. Z podziwem śledzę postępy naszej „Lutni“ od chwili założenia do dziś dnia i nie wątpię, że „Lutnia“ kartuzka otrzyma na zjazdach śpiewackich zasłużoną nagrodę.

Wieczornica rozpoczęła się piękną deklamacją panny G. w stroju narodowym. Następnie usłyszeliśmy „Za chlebem“ na chór mieszany, pełne uczucia i zrozumienia.

„Zaręczyny w plantacjach“ przez p. Bobowskiego grano z umiejętnością, to też przepełniona po brzegi sala wrzała od oklasków.

Niestety wypadł oncert skrzypiec.

„Na grobach ojców“ obraz dramatyczny p. Bobowskiego zrobił wrażenie wprost potężne, porywając serca i duszę polską.

Przed ołtarzem modli się staruszka matka Polka za synów, którzy poszli w bój krwawy. Następuje rozczulająca scena pożegnalna między matką i synem urlopnikiem. Na cmentarzu na grobach ojców wre bój zaciekle, brat idzie na brata, jeden w mundurze cara, drugi pod pruską pickelhaubą i — brat zabił brata!

Staruszka wychodzi na cmentarz, poznaje synów swoich i serce jej pęka nad zwłokami dzieci, poległych w walce bratobójczej.

Obraz wspaniały, godzin polecenia scenom polskim.

Potem wystąpiła „Lutnia“ z umiejętnością wciśzoną pieśnią „Domek rodzinny“, z której się członkowie znakomicie wywiązali.

Na wzmiankę zasługuje zaś deklamacja matki panny M., która z werwą wygłosiła „Śmierć pułkownika“. Na zakończenie odegrano: „Kominiarz i młynarz“ p. Kamińskiego. Publiczność żywo oklaskiwała występujące osoby. Do punktu kulminacyjnego doszedł p. Gniatczyński w roli Szczepana Gracza, to też końca nie było uciechy.

Sala udekorowana wspaniale w zieleń i sztańdary narodowe, oraz białe orły, upięte na ścianach, nadawała całości wprost świątecznego nastroju. Należy się tu specjalne podziękowanie pani Maciejewskiej. Za piękną pieśń polską dziękujemy dyrygentowi p. Mowińskiemu. Największe jednakże uznanie i wdzięczność żywimy dla prezesa p. Bobowskiego, który dając nam poznać śliczne utwory własnego pióra, nie szczędził ni pracy ni mozołu, aby nam tak miłą ucztę zgotować. Cześć mu za to! Odczytano też ze sceny telegramy nadesłane nam przez „Lutnię“ z prowincji.

Wieczornica niedzielna pokrzepiła nasze dusze i spoila je w serdecznej harmonii: „Kochajmy się, nie dajmy się!“

Zebrano przeszło tysiąc marek na cele dobroczynne.

W następną niedzielę odbędzie się przedstawienie po raz drugi, na co gości serdecznie zapraszamy.

S.

Puck. Niezwykłą rzecz podają nam z Pucka. Otóż tam członek Rady Nadzorczej polskiego Banku Puckiego p. Bronisław Adolph poszedł wraz z żoną na wybory i to tak w pierwszą, jak i drugą niedzielę wyborów. Doprawdy rzecz nie do uwierzenia! Bo czyż p. Bronisław Adolph jako Polak i w dodatku jeszcze członek Rady Nadzorczej polskiego Banku nie poczuwał się o tyle do łączności narodowej, żeby razem z innymi Polakami nie głosować? Albo czy p. Adolph Bronisław nie czyta żadnej gazety polskiej, że o tem nie wiedział, iż Polakowi nie należało głosować? Czekamy na jego oświadczenie się w tej sprawie publicznie w „Gazecie Gdańskiej.“

Lębork na Pomorzu. Miasto i okolica roji się od wojska „Grenzschutzu.“ Pod Labuniem n. p. wojsko sypie okopy i szanice z obawy przed nieznanym nieprzyjacielem. Panią dr. Moczyńską, której mąż bawi poza Lęborkiem, ponownie aresztowano, posadzając ją o jakieś tam konszachty z bolszewikami rosyjskimi, naczelnikiem Pilsudskim i generałem Hallerem. Wszelkwardnym

panem Lęborka jest niejakiś porucznik v. d. Lancken, młodzieniec 18-letni. Nie mogąc p. M. ani cienia winy udowodnić, puszczono ją wprawdzie, lecz skrepowano jej wolność osobistą do tego stopnia, iż ruszyć się nie może swobodnie z mieszkania, którego pilnują żołnierze.

Stosunki te niezawodnie oddziaływać muszą denerwująco zarówno na ludność polską jak też niemiecką.

Aresztowanym 4 członkom Polskiej Rady Ludowej w Lęborku nie wrócono dotąd wolności.

Konarzyn. Aresztowano tu ks. Prob. Szulca. Powód aresztowania: ściąganie tak zwanego podatku narodowego.

Z Warlubia otrzymujemy następujący autentyczny opis napadu wojskowego na wieś: Dnia 15 stycznia przyjechał do wsi „Grenzschutz“ z Grudziądza z armatami, kulomiotami i granatami ręcznymi celem odbycia rewizji za broń. Oddział liczył kilka set chłopów. Majątek p. Franciszka Majewskiego otoczono wojskiem. Do domu wpadł oddział uzbrojonych żołnierzy z kryminalnym policjantem. Nie zapukano do drzwi, urzędnik kryminalny nie wylegitymował się, tylko stanął z wymierzonym rewolwerem przed żoną p. Majewskiego i zawołał: „Nie ruszać się z miejsca, tylko powiedzieć, gdzie są karabiny.“ Zaczęło się przetrząsanie całego domu, przyczem zginęło kilka kielbas. Kiedy tu skończono, poszedł policjant na śpichrz, gdzie zrewidowano wszystkie kąty. Żołnierze szukali i u robotników p. M. Nigdzie żadnej broni zakazanej nie znaleziono prócz strzelb do polowania, na które posiadają p. M. i dwaj synowie jego pozwolenie. Mimo to zabrano 4 strzelby wartości 5000 marek. Pana M. następnie aresztowano i odprowadzono do Grudziądza wraz z kilku innymi Polakami z wioski, u których również szukano broni. Czy napad ten urządzono z wiedzą władz? Że tak, dowodem, iż żołnierze opowiadali w domu p. Majewskiego, że do komendy nadszedł w nocy telegram, a poprzednio list z podpisami różnych osób. Aresztowanych zmuszono drogę z Warlubia do Grudziądza, wynoszącą 16 kilometrów, odbyć pieszo wśród eskorty wojskowej. Gdy p. M., człowiek w 55 roku życia, prosił kapitana o wypoczynek, groził ten, że, że każe p. M. przywiązać do konia. W drodze kapitan kilkakrotnie mówił ironicznie: „jak pięknie maszerują!“ Przy Grudziądzu przyłączyła się do eskorty eskadra konnych jeźdźców i kapela wojskowa. Wśród muzyki prowadzono aresztowanych przez miasto do więzienia. W drodze zważać musiano, aby nie uleść stratowaniu przez konie. Ludność wykrzykiwała raz po raz: „Da kommt die polnische Bande.“ Gdy jeden z aresztowanych prosił o wyjaśnienie, odezwał się oficer: „Gebt ihm eins mit dem Kolben.“ W więzieniu obchodzono się z aresztowanymi brutalnie, jakoby ze zbrodniarzami. Trzymano ich tam trzy dni. Po przesłuchach przekonano się, iż aresztowanie i więzienie ich były bezpodstawne, dlatego też aresztowanych puszczono na wolność.

Szczecin. Grozi tu wybuch strejku wszystkich urzędników. Rada robotników i żołnierzy z powodu śmierci Liebknechta i Róży Luxemburg wywiesiła chorągwie na domach urzędników, oświadczając, iż urzędnicy Szczecina dnia 31-go stycznia w południe złożą pracę, jeżeli do tego czasu rada robotników i żołnierzy nie da wystarczającego zadosyćuczynienia.

Zebrania Towarzystw

odbędzie się

Gdańsk. Zebranie Tow. byłych żołnierzy Polaków „Zgoda“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go lutego r. b. o godz. pół do 6-tej po południu na sali „Abstinentervereinshaus“ przy ul. Szerokiej (Breitgasse) 83. Druh Klonowski wygłosi bardzo ciekawy i pouczający wykład, wobec czego liczne i punktualne przybycie członków pożądane.

Zarząd.

Gdańsk. Zebranie Towarzystwa „Jedność“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go lutego o godz. 8-mej wieczorem w lokalu „Abstinentervereinshaus“ Breitgasse 83. — O liczny udział członków i gości uprasza

Zarząd.

Gdańsk. Zebranie Tow. Młodzieży Kupieckiej odbędzie się we wtorek 4-go lutego o godzinie 7 i pół wieczorem w lokalu p. Lindnera (Hohenzollern) przy Langemark. Goście mile widziani.

Wydział.

Gdańsk. Zebranie Tow. Polek odbędzie się w poniedziałek, 10-go lutego o godz. wpół do 8-ej wieczorem w lokalu „Abstinentervereinshaus“ przy ul. Szerokiej (Breitgasse) 83. O liczny udział członkiń i gości uprasza

Zarząd.

Męcikał. Zebranie Tow. Ludowego na Męcikał i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go lutego o godz. 6-tej po południu w lokalu p. Jankowskiego. Od godziny 5 i pół przyjmowanie na członków i składki kwartalne.

Redakcja i nakład „Gazety Gdańskiej“ Jan Moczyński w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wierucki w Gdańsku.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

Brodnica, Bank, E. G. m. u. H., Straßburg Wpr.
 Bruns, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Bruns Wpr.
 Bydgoszcz, Bank Bydgoski, E. G. m. u. H., Bydgoszcz.
 Chelmia, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Culmea Wpr.
 Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
 Czarńków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Czarńków.
 Droszew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Droszew p. Kotowicko.
 Draycin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Draitschm Wpr.
 Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
 Gębice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gembitz Kr. Mogilne.
 Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. G. m. u. H., Gnesen.
 Gniezno, Kasa Ul. E. G. m. u. H., Gnesen.
 Gostecyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Liebenau Wpr.
 Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz.
 Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hehensalsna.
 Kartuszy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
 Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
 Komórsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gr. Komorek Wpr.
 Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
 Koźmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Koźminie, E. G. m. u. H. Košmin.
 Łubawa, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Leoban Wpr.
 Łęg, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Long Wpr.
 Miejska Górka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Görchen in Posen.
 Nowe, Bank, E. G. m. u. H., Neuenburg.
 Nowomłostko, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Neumark.
 Obornik, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Obornik in Posen.
 Ostrołęk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Scharfenort.
 Pleszew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Portachwelle.
 Puck, Bank Puck, E. G. m. u. H., Putzig Wpr.
 Sopoty, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Zoppot Wpr.
 Stanisławów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanislaw Wpr.
 Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
 Starytarg, Bank Prywatny - Privatbank zu Altmark, E. G. m. u. H., Altmark Kr. Stuhm.
 Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stenditz Wpr.
 Środa, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schroda.
 Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau Wpr.
 Trzemeszno, Kasa Pożyczkowa, E. G. m. u. H., Trzemeszno.
 Tychow, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Tichow Wpr.
 Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
 Wiele, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wiele Wpr.
 Wleń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pilsch a. Ostb.
 Włocławek, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Vloclaw Wpr.
 Wyrzysk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wirsitz.
 Zblewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hechtshaus.
 Złotów, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Flatow Wpr.
 Zakrzewo, Bank Ludowy - Volksbank E. G. m. u. H., Zakrzewo Kreis Flatow W-Pr.

Obchód ku czci Jana Kilińskiego

połączony z przedstawieniem amatorskim odbędzie się

w Sztumie

dnia 9-go lutego o godz. 5-tej po południu na sali w Strzelnicy.

Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

Wstęp mają tylko członkowie Towarzystwa Kobiet katolickich i ich rodziny.

Próba generalna w sobotę dnia 8 lutego o godz. 5-tej po południu (wstęp na próbę po 50 fen., dla dzieci po 25 fen.)

Po rzadach sprzedaży biletów na główne przedstawienie u p. Domńskiego w Sztumie

Czysty zysk przeznaczony na zakupne biblioteki dla Towarzystwa.

O liczny udział uprasza

Komitet.

Do mechanicznych warsztatów stolarskich

potrzebne zaraz

Biuro Przemysłu Drzewnego

Kraków, Karmelicka 1

wzorowo ukwalifikowanych

pracowników

werkistrzów, stolarzy, kalkulatorów, rysowników, agentów do sprzedaży mebli i t. p.

Oferty z podaniem referencji i warunków pod wyżej podanym adresem.

Bank Kaszubski

Województwo Pomorskie, powiat Bytowski, miasto Wejherowo, (Neustadt WPr)

Konto pocztowe: Gdańsk Nr. 4492.

Telefon 229.

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i najniższymi

depozyta

placów od 1000 zł do 100 000 zł, oprocentowane od 4% do 6% w zależności od terminu.

ZARZĄD:

A. Stankowski, Dr. Lejko, B. Górecki.

Bank Ludowy w Chmielnie

wypłaca też pieniądze na i hipoteczne 5% i przyjmuje takowe placę podług umowy.

Zarządem preniemy

na czas odnawiać wkład.

Główny biurowy od godziny 9-12.

Ks. Prob. Sadowski, L. Wallerand, L. Reimer.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św.

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vertriebsstelle: Graben Nr. 49.

Sprzedam natychmiast moją posesję

składającą się z domu mieszkalnego, skład z piekarni, chlewa i remizy na drzewo, wzystko dobrze utrzymane, i jednej morgi ziemi ogrodu.

Miejscowość leży tuż przy szosie, dwa kościoły w miejscowości. Dla kapitalistów prawdziwa kopalnia złota. Obrót można sprządać. Cena 25000 mk. płatna gotówką, lub też przynajmniej 15000 marek wpłaty. Kupujący, posiadający odpowiednią gotówkę, zechcą się zaraz zgłosić lub przyjechać na miejsce. Przy zgłoszeniach pisemnych należy dołączyć znać na odpowiedź.

A. Kruok

Białny — Bialniten O/Pr.

Wskutek obecnych wysokich kosztów budowlanych niezwłocznie podwyższenie zarobków od ognia.

Oszacowanie od ogła
 oszacowanie wartości
 oszacowanie szkody powstałej przez ogień

wykonuje szybko i starannie

Franciszek Bieck

MISTRZ MULARSKI

WEJHEROWO (Neustadt Wpr.)

Präparandenstrasse 3.

Lekcje języka polskiego

udziela

J. Matuszewska

Sopoty, ulica Parkowa 41.

(wejście z boku)

Urządnik gospodarczy

lat 80 z wykształceniem i kilkuletnią praktyką, z Księgą Pożniakowską, wróciwszy z wojny zupełnie zdrowy, poszukuje

posady

zaraz lub później na większym majątku. Dla polepszenia sobie posady i z przynajmniej się w krótkim czasie ożenić, nie przyjmując w dalszym ciągu majątku posady. Osobiste odwołanie na ostatniego principles. Poszukuje na tej drodze odpowiedniego stanowiska.

Łach, zgłosz. uprasza się do eksp. Gaz. Gdańskiej pod nr. 118

Reparacje

z am ków,

aparatury muzycznych,

dzwonów elektrycznych

itd. wykonuje starannie

Martewicz

Fleischergasse 10, "

Poszukuje od zaraz lub

1. 2. r. b.

posiedzkanie

o dwóch trzech lub czterech pokojach, lub też i skład z mniejszym posiedzkaniem.

Zgłoszenia do Eksp. Gazety Gdańskiej pod nr. 122.

Ucznia

szewskiego

wetawi od zaraz lub później

Marcjan Brzosewski

mistrz szewski

Sopoty, Frantzstr. 7.

Baczność!

Poszukuje od początku

lutego

30 ludzi

do Bötow Osthavelland.

Książki otrzymują do marca

8 mk., dalej 5,50 mk., w śniwa 4 mk., do końca

2,50 mk. chłopcy 30 fen.

wiecej. Mezon, 5,50 4,

4,50 mk. dekonca 4 mk.,

umienne pół litra tlustego

oleja, 1 i pół funta maki.

funt kawy, 25 funtów niemieckich na tydzień. Wiele

pracy arkadowe.

Nadzwyczajnie Scharafin

Bratni, par. Fr. Sargad

Poszukuje

karczmę

z dużą salą

Zgłosz. pod nr. 100 do Eksp. Gazety Gdańskiej.

Polak, kawaler, lepszy rzemieślnik, poszukuje od 1. II. 19

meblowany pokój

w lepszym domu w Gdańsku. Zgłoszenia pod nr. 118 do eksp. „Gaz. Gdańskiej”.

Dziewczyna

mająca lat ca. 16, chętna do gospodarstwa domowego i mająca ochotę dobrze się wyuczyć, zdrowa i młoda, pożądana natychmiast lub w następnym czasie do Oliwy w domu o dwóch osobach. Najwyższe zasługi.

Zgłoszenia przyjmuje „Gazeta Gdańska” pod nr. 126.

Poszukuje się na wysoki zasługi władającej językiem polskim

dziewczyny do dziecka

w godzinach od 9—12 przed południem i 2—7 po południu. Zgłoszenia przy Karthausstr. 125—126.

Poszukuje

ucznia

kowalskiego.

B. Wellensschläger

Świąt (Schwintsch) b. Praust Wpr.

Poszukuje od zaraz lub później

posiedzkania

o jednym albo dwóch pokojach z kuchnią.

Zgłoszenia poszukujące (poszukujące) STANISŁAWO Kr. Karthaus Wpr.

Poszukuje

młodszej rzetelnej

służącej

przy dobrych warunkach od dwóch osób.

Siemianowska

Obra, Hauptstrasse 1.

Kto udzieli

gruntownej nauki

języka polskiego?

Zgłosz. pod nr. 118 do Eksp. Gazety Gdańskiej.

Gardereby

męską i damską

wykonuje na miarę, jako też wszelkie reparacje.

Wojciech Falk,

mistrz krawiecki

w Wrzeszczu, Honnorsdorferweg 3.

Pracownicy malarskie

tapieckie, dekoracje i godła

wykonuje czysto

Lowandowski

Gdańsk—Nowyport

(No. Fahrwasser)

Sasperstrasse 30 a.

Specjalny warsztat

reperacyjny

zegarów

Reparacje zegarów wykonuje się pod gwarancją

punktualnie, starannie i po przystępnych cenach

Bracia Skwierawscy.

Gdańsk, ul. św. Ducha

(Heiligegeistgasse nr. 6)

Budynki

trzypiętrowe, masywnie budowane, do tego 3 mórki ziemi, sprzeda

Ignacy Kasyna,

Starokwice, pow. Kartuski.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska” für die Monate Februar und März 1919 und zahle am Abonnement 1,70 Mk. (und 28 Pf. Bestellgeld).

Delivry adres
 zana wiażące:

Oblicz 1,70 Mk. (und 28 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, verschickt.